ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 16, 2008

https://doi.org/10.18778/0860-6587.16.25

Katarzyna Stankiewicz
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

OD MICKIEWICZA DO MIŁOSZA – LITERATURA POLSKA W OCZACH CUDZOZIEMCÓW UCZĄCYCH SIĘ JĘZYKA POLSKIEGO

Trudno wyobrazić sobie cudzoziemca biegle władającego językiem polskim, wykazującego jednocześnie całkowitą ignorancję w kwestiach polskiej literatury. Zarówno lektorzy, jak i sami uczniowie są w zasadzie zgodni co do tego, że poznawanie elementów historii polskiej literatury oraz wybranych tekstów literackich powinno towarzyszyć nauce języka na wyższych poziomach zaawansowania (por. Seretny 2006, s. 243). Bez tego nauka polskiego będzie niepełna, a uczeń pozbawiony zostanie wglądu w artystyczne walory naszego języka. Trudno nie zgodzić się z powyższymi uwagami, wręcz ocierają się one o banalność, jak się jednak okazuje, nie znajdują pełnego odzwierciedlenia w praktyce dydaktycznej. Jak wynika z prowadzonych przeze mnie badań, teksty literackie na kursach języka polskiego pojawiają się stosunkowo rzadko, a wiadomości o polskich artystach słowa przemycane są z reguły niejako „mimochodem", co stanowi realizację propozycji zawartych w podręcznikach.

Jak pisze Anna Seretny, dokonując wyboru tekstów literackich i treści historycznoliterackich na potrzeby zajęć z obcokrajowcami oraz podejmując decyzję o sposobie pracy z tekstem, należy postawić pytania o typ kursu, jego cel oraz potrzeby i zainteresowania odbiorców (2006, s. 243–244). Zanim zaproponujemy naszym uczniom lekturę określonego utworu literackiego, warto wiedzieć, czy mają jakąkolwiek wiedzę na temat polskiej literatury, czy nazwisko autora jest im znane, czy potrafią przyporządkować je do określonej epoki historycznoliterackiej i czy w ich ocenie dany utwór jest w ogóle godny poznania. Chciałabym zaprezentować wyniki moich badań, w ramach których szukałam odpowiedzi m.in. na powyższe pytania. Moje uwagi układają się w mniej lub bardziej spójną opowieść o literaturze polskiej, widzianej oczyma cudzoziemców uczących się polskiego. Interesuje mnie, jakie czynniki wpływają

na odbiór i ocenę naszej literatury narodowej przez obcokrajowców, jaką rolę pełni tutaj kurs językowy oraz jakich tekstów i treści historycznoliterackich życzyliby sobie w jego ramach sami uczniowie, jeśli oczywiście w ogóle.

Badania prowadziłam w czerwcu 2007 r. w akademickich ośrodkach nauczania języka polskiego jako obcego w Krakowie, w Warszawie i w Toruniu. Objęłam nimi uczestników kursów językowych na poziomie B2 oraz mniejszą grupę z kursów B1, głównie studentów zagranicznych, studiujących w Polsce w ramach programu Erasmus, pochodzących przede wszystkim z Europy Zachodniej. Zastosowałam sondaż diagnostyczny na dostępnej próbie celowo-incydentalnej; narzędziem badawczym była ankieta, a następnie pogłębiony wywiad[1]. Ze względu na jakościowy charakter badań nie będę odwoływała się dalej do żadnych danych statystycznych, a jedynie wskazywała pewne dostrzeżone przeze mnie prawidłowości i problemy.

Wybór studentów na określonym poziomie zaawansowania był uzasadniony. Chciałam objąć badaniem osoby, radzące sobie w miarę sprawnie z czytaniem prostych tekstów literackich w języku polskim (por. Seretny 2006, s. 255), a jednocześnie moim celem nie było przebadanie studentów slawistyk i polonistyk, którzy dominują w grupach na poziomach C1 i C2, a których znajomość polskiej literatury jest znacząca z racji przedmiotu studiów. Skoncentrowałam się na osobach studiujących w Polsce w ramach programu Erasmus jako specyficznej grupie uczestników kursów. Związki studentów Erasmusa z naszym krajem przed przyjazdem tutaj z reguły nie są zbyt silne. Przybywają oni do Polski w ramach programu mobilności studenckiej najczęściej na okres od 5 miesięcy do roku, podejmują w tym czasie studia na polskiej uczelni oraz uczą się języka. Jak wynika z badań, w trakcie wyjazdu stypendialnego spędzają czas przede wszystkim w towarzystwie innych zagranicznych studentów, przez co ich kontakt z kulturą polską oraz motywacja do nauki języka i poznawania polskiej literatury są z reguły niewielkie (patrz np. Krupnik, Krzaklewska 2005).

Moje badania wykazały, że wiedza uczących się polskiego obcokrajowców na temat literatury polskiej – badana po ich co najmniej kilkumiesięcznym pobycie w Polsce – jest dosyć uboga. Sprowadza się zazwyczaj do kilku „nazwisk–haseł", ewentualnie przyporządkowanych do poszczególnych epok. Respondenci, pytani o wybitnych Polaków, obok Fryderyka Chopina i Marii Curie-Skłodowskiej z reguły wymieniali również sławne postaci z historii polskiej literatury. Na pierwszym miejscu, o dziwo, znajduje się Adam Mickiewicz, często jednak nie do końca odróżniany od powieściopisarza o nazwisku podobnie

[1] Analizie poddany został materiał z 44 poprawnie wypełnionych ankiet, w tym 29 z ośrodka krakowskiego, 8 z ośrodka warszawskiego oraz 7 z Torunia, oraz teksty 7 wywiadów ze studentami z Niemiec uczącymi się polskiego w Warszawie i w Toruniu (Niemcy stanowią najliczniejszą grupę studentów Erasmusa w Polsce).

brzmiącym dla cudzoziemskiego ucha, Henryka Sienkiewicza. Do wybitnych Polaków dołączają również inni polscy nobliści z zakresu literatury, na czele z Czesławem Miłoszem i Wisławą Szymborską. Kolejnym nazwiskiem, powracającym w ankietach, jest nazwisko Ryszarda Kapuścińskiego, co możemy uzasadnić jego niedawną śmiercią i związaną z tym faktem promocją jego książek. W kilku ankietach pojawiają się przedstawiciele epok dawniejszych, począwszy od Jana Kochanowskiego poprzez Juliusza Słowackiego po Cypriana Kamila Norwida. Widać również pewne zainteresowanie uczniów literaturą dwudziestego wieku. Wymieniają oni m.in. takie nazwiska, jak Witold Gombrowicz, Zbigniew Herbert czy Stanisław Lem.

Można wskazać kilka źródeł wiedzy, z których czerpią zagraniczni studenci, oraz różne formy kontaktu z polską literaturą. Jeżeli respondenci powoływali się na informacje zdobyte jeszcze w swoim kraju, co zdarzało się sporadycznie, to zdecydowanie większe znaczenie dla nich miała obecność treści z zakresu polskiej kultury w mediach niż edukacja szkolna.

Niewielu ankietowanych mogło poszczycić się samodzielną lekturą tekstów literackich polskich autorów. Jeżeli ktoś podejmował się trudu czytania w języku polskim, to wybierał najczęściej opowiadania. Respondenci korzystający z tłumaczeń sięgali zazwyczaj po literaturę XX w., przede wszystkim po powieści. W kilku przypadkach czas spędzony w Polsce stanowił dla nich zachętę do sięgnięcia po wybrane teksty literackie, jednak najczęściej na dobrych chęciach się kończyło. Badani tłumaczyli się zbyt słabą znajomością języka na czytanie utworów w oryginale i trudną dostępnością tekstów przekładów, co raczej możemy traktować jedynie jako rodzaj wymówki.

Znaczącym impulsem do zapoznania się z wybitnymi postaciami polskiej literatury okazało się funkcjonowanie w „polskiej codzienności", poruszanie się pośród ulic o nazwach upamiętniających naszych wielkich i umawianie z przyjaciółmi pod pomnikami pełniącymi tę samą funkcję. Tutaj m.in. należałoby szukać przyczyn nadzwyczajnej popularności Mickiewicza pośród studentów z zagranicy. W każdym większym mieście znajdziemy pomnik tego autora, a w nazwach ulic upamiętniono nie tylko jego nazwisko, ale też dzieła, z najważniejszym – w odczuciu badanych obcokrajowców – *Panem Tadeuszem*.

Jednym ze źródeł wiedzy o polskiej literaturze były wykłady w języku angielskim dla studentów Erasmusa, prowadzone we wszystkich badanych ośrodkach. Jednak dominowały na nich tematy poświęcone zagadnieniom społecznym, politycznym i ekonomicznym, a nie zagadnienia historycznoliterackie.

Studenci podkreślali znaczenie kursu językowego w przekazywaniu informacji o literaturze oraz umożliwieniu im zapoznania się z wybranymi utworami literackimi bądź ich fragmentami. Pośród badanych przeważało zdanie, że literatura nie zajmowała wiele miejsca na zajęciach, tekst literacki był obecny

na lekcji jedynie sporadycznie, jako pewne urozmaicenie, często związane z tematem zajęć komunikacyjnych. Wiele nazwisk pojawiało się jakby „mimochodem", wspomnianych krótko przez lektora lub obecnych w tekście ćwiczeń gramatycznych. Do takich postaci obecnych jedynie „hasłowo", ewentualnie z informacją biograficzną, bez możliwości kontaktu z tekstem literackim ich autorstwa, należą Mickiewicz, Miłosz i Kapuściński. Respondenci wymieniali też Szymborską, zaznaczając przy tym często, że na zajęciach omawiali któryś z jej utworów.

Wypowiedzi respondentów na temat obecności tekstów literackich oraz elementów wiedzy historycznoliterackiej na kursie pokrywają się zasadniczo z treściami zawartymi w najpopularniejszych podręcznikach do nauczania języka polskiego na poziomach B1 i B2[2]. Poza pozycją *Hurra!!! Po polsku 2* (Burkat, Jasińska 2005) odniesienia do literatury czy same utwory bądź ich fragmenty pojawiają się w przeanalizowanych przeze mnie podręcznikach raczej sporadycznie, często właśnie „przy okazji" czy „mimochodem", jako „tło" ćwiczeń językowych (patrz np. Lipińska 2003), bądź też jako „urozmaicenie", włączone do podręcznika według klucza tematycznego (Lipińska, Dąmbska 2003). W pracy z serii *Hurra* odniesień do literatury jest więcej. Pojawiają się tutaj także biogramy ważnych polskich pisarzy; tekst o nagrodzie Nike wprowadza w temat współczesnego życia literackiego, nieobecny w innych przeanalizowanych materiałach do nauczania języka polskiego jako obcego. Pod względem ilości zamieszczonych tekstów literackich wyróżnia się również podręcznik *Kiedyś wrócisz tu...*, gdzie znajdziemy przede wszystkim utwory poetyckie powstałe w XX wieku (Lipińska, Dąmbska 2003). W podręcznikach pojawiają się w zasadzie wszystkie wymienione przez studentów nazwiska. Nie widać jednak „dominacji" Mickiewicz. Obecne są nazwiska noblistów, często razem z notą biograficzną (por. Szapina 2004, s. 450 o niepokojącej „nieobecności noblistów" w podręcznikach języka polskiego jako obcego).

Warto zastanowić się, jaki obraz polskiej literatury wyłania się z przedstawionych wyników badań, postawić pytanie, jak widzą naszą literaturę zagraniczni studenci i jak ją oceniają. Respondenci z Niemiec dosyć zgodnie podkreślali znaczący wkład polskiej kultury i literatury w rozwój kultury europejskiej, zastanawiając się przy tym, dlaczego „treści polskie" są nieobecne w edukacji szkolnej w ich kraju. Byli również przeświadczeni o szczególnych związkach polskiej literatury z dziejami narodu. Kilku respondentów odwołało się do czasu, kiedy Polska była pod zaborami i wskazało na rolę, jaką wtedy pełnili twórcy słowa i ich dzieła.

[2] Tytuły przeanalizowanych przeze mnie podręczników podaję w spisie wykorzystanej literatury na końcu tekstu. Analizie poddany został również podręcznik *Hurra!!! Po polsku 2* (Burkat, Jasińska 2005), przeznaczony dla poziomu A2, wykorzystywany jako kursowy przez jednego z lektorów, na którego kurs uczęszczali badani przeze mnie studenci.

Autorzy z dziewiętnastego wieku, przede wszystkim Mickiewicz, a dodatkowo Słowacki i Sienkiewicz, zostali określeni w wywiadach jako najważniejsi dla polskiej kultury, na każdym kroku upamiętniani przez Polaków, niemalże czczeni. Niektórzy badani wykazali nawet chęć sięgnięcia po utwory tych autorów, po teksty oryginalne, kiedy tylko pozwoli im na to znajomość polskiego. Jak widać, zdaniem zagranicznych studentów, najważniejsze karty polskiej literatury napisane zostały w wieku XIX. Są to niestety karty dla nich niedostępne ze względu na język i nieznany im kontekst historyczny. Największe polskie dzieła przez swoją „kulturową hermetyczność" oraz brak uniwersalnego charakteru mogą być traktowane przez obcokrajowców jako przejaw zaściankowości polskiej kultury[3].

Na obraz polskiej literatury wpływają również „promowane" na różny sposób nazwiska twórców współczesnych, w tym noblistów. Niestety, zarówno Miłosz, jak i Herbert czy Gombrowicz nie tworzą literatury łatwej w odbiorze. Barierą dla cudzoziemców będzie w przypadku utworów tych autorów z jednej strony warstwa artystyczna, z drugiej silnie obecny kontekst kulturowy, polski i śródziemnomorski. Paradoksalnie właśnie nazwiska tych wielkich pisarzy pojawiają się, jak twierdzą moi respondenci, na kursie języka polskiego. Określenie „nazwiska" nie jest tutaj figurą słowną, a odzwierciedleniem faktu – wielcy obecni są jedynie „hasłowo"[4], bez przykładu tekstu literackiego, najwyżej razem z suchą informacją bibliograficzną, opatrzone etykietą: „Uwaga! Sławni Polacy – nazwiska godne zapamiętania". Trudno o inne przedstawienie, skoro tekst nie poddaje się lekturze na tym poziomie znajomości języka, a dodatkowo wymaga komentarza z zakresu historii, dziejów idei czy kultury, na który na kursie językowym nie starcza czasu.

Teksty literackie, omawiane na zajęciach rzadko i jedynie jako pretekst do ćwiczeń językowych oraz komunikacyjnych, nie podnoszą poziomu znajomości polskiej literatury przez studentów. Nazwiska autorów oraz tytuły utworów umykają w natłoku informacji językowych. Nie ma tutaj raczej miejsca na przeżycie inicjacyjne, o którym pisała Wiola Próchniak, ani na „przeprowadzkę" do innego języka, kiedy to lektura porusza i staje się bramą, wprowadzającą do obcej kultury, „zmienia obserwatora w uczestnika, lokatora w mieszkańca, nie odbierając mu przy tym statusu przybysza", zapewnia dostęp do kręgu wtajemniczonych... (Próchniak 2001). Zdecydowanie z większymi przeżyciami wiąże się poznawanie przez studentów w ramach kursu językowego polskiej muzyki popularnej oraz filmu. Tytuły, a nawet słowa piosenek na długo pozostają

[3] Studenci zwracają uwagę na pomijany w procesie kształcenia fenomen artystów tworzących na styku kultur, „twórców pogranicznych", piszących po polsku, choć zakorzenionych w innej kulturze.

[4] Poza Wisławą Szymborską, której poezja wydaje się łatwiejsza w odbiorze, dzięki czemu analizowana jest na kursach języka polskiego.

w pamięci, podobnie jak nazwisko reżysera czy fabuła obejrzanego filmu. Polska literatura, taka, jak ją widzą studenci zagraniczni, niestety nie zachęca do „współuczestnictwa w kulturze" i emocjonalnego zaangażowania, a wręcz może skutkować – przez swoją nieprzystępność – poczuciem wyobcowania. Ankietowani zgodzili się co do tego, że na zajęciach językowych powinny pojawiać się teksty literackie, chętnie też dowiedzieliby się czegoś na temat historii polskiej literatury. Nieodosobnione było zdanie, że to właśnie czytanie tekstów literackich w oryginale jest najlepszym sprawdzianem umiejętności językowych na poziomie, wykraczającym poza codzienną komunikację.

Jednak warto postawić sobie pytanie, jaką „literaturę polską" chcemy prezentować studentom z zagranicy? Czy nasza propozycja będzie odpowiedzią na ich zainteresowania? Może warto by było wyprowadzić wreszcie uczących się polskiego z błędnego przeświadczenia, że polski dorobek literacki jest zrozumiały tylko i wyłącznie dla Polaków, i to tych lepiej wykształconych. Dyskusję nad „kanonem" na potrzeby nauczania języka polskiego jako obcego uważam za ciągle otwartą.

BIBLIOGRAFIA

Burkat A., Jasińska A., 2005, *Hurra!!! Po polsku 2. Podręcznik studenta. Poziom A2*, Kraków.

Krupnik S., Krzaklewska E., 2005, *Studenci Erasmusa w Polsce – raport z badania Erasmus Student Network* [online], http://www.socrates.org.pl/socrates2/attach/erasmus/zalaczniki/broszura_esn.pdf [01.10.2007].

Kucharczyk J., 1999, *Już mówię po polsku*, Łódź.

Lipińska E., 2003, *Z polskim na ty. Podręcznik do nauki języka polskiego dla stopnia progowego*, Kraków.

Lipińska E., Dąmbska E. G., 2003, *Kiedyś wrócisz tu...* Cz. I. *Poziom średni ogólny*, Kraków.

Próchniak W., 2001, *„Przeprowadzka" do nowego języka, czyli literatura jako wtajemniczenie*, [w:] R. Cudak, J. Tambor (red.), *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, Katowice, s. 204–214.

Seretny A., 2006, *Nauka o literaturze i teksty literackie w dydaktyce języka polskiego jako obcego/drugiego*, [w:] E. Lipińska, A. Seretny (red.), *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego*, Kraków, s. 243–279.

Szapina O., 2004, *Kultura polska w podręcznikach języka polskiego jako obcego*, [w:] A. Dąbrowska (red.), *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym. Materiały z międzynarodowej konferencji Stowarzyszenia „Bristol"*, Wrocław, s. 445–451.